

2lec 2009/569

BU-III-3-561-H94/09

GK 3AB/100

10 SW

Sygn. akt.

III K 363/51

Protokół rozprawy głównej.

Dnia 2 sierpnia 1951 r.

Sąd Okręgowy

Sprawa

oskarżonych

Włodzisławski dla Województwa Warszawskiego na seji wyjazdowej w Siedlecach
Włodzisławski Stanisław i Włodzisławski Wojciech
z art. 1 Dekr. z dnia 31. VIII 44.

Obecni:

Przewodniczący

Sędziowie:

Ławnicy:

Prokurator

Protokolant

S. S. W. St. Grabowski

Jan Włodzisławski

Julian Jakubowski

M. Kalecki

M. Włoch

Wywołano sprawę o godz. min.

Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

Oskarżyciel prywatny¹⁾

jego pełnomocnik

Powód cywilny

jego pełnomocnik

Oskarżony²⁾ Włodzisławski Stanisław i Włodzisławski Wojciech
zostali doprowadzeni z Włodzisławski w Siedlecach oraz
stawili się obrońcy ich adw. Janicki Władysław i adw.
Nowogrodzki z siedzibą w Siedlecach oraz obrońca Włodzisławski
Włodzisławski adw. Jurecki Albert, ustanowiony w sprawie.

Ze stron wezwanych na rozprawę nie stawili się:

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy skreślić.

²⁾ Obok nazwiska oskarżonego, który stawiał się, należy wpisać nazwisko jego obrońcy.

Oskarżony podał co do swej osoby (art. 81 k.p.k.).

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panińskie mężatek i wdów); data urodzenia lub wiek; imiona rodziców; miejsce urodzenia; miejsce zamieszkania; obywatelstwo; pochodzenie społeczne i przynależność społeczna; zajęcie (zajęcie rodziców u nieletnich, męża u mężatek); wykształcenie; stan rodzinny (wolny, żonaty itp., liczba dzieci i ich wiek); stan majątkowy; służba wojskowa; przynależność do R. K. U.; ordery i odznaczenia; zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie itp.); stosunek do pokrzywdzonego; poprzednia karność.

1. Stanisław Wrosek nr. 28. IV 1904 r. w. 15 r. w. w. g. m. Chmierzewku pow. solotwskiego s. Józefa i Aleksandry z d. Putynskich, wnik 18 k, syn wnik 10 k, żonaty, jedno dziecko wnik 4-20 lat, niekarany.

2. Wojciech Wyszomirski nr. 23. IV 1908 r. w. 15 r. w. w. g. m. Chmierzewku pow. solotwskiego s. Antoniego i Julii z d. Wrosek, wnik 6 k, córka wnik 6 k, żonaty 2 dzieci wnik 7-18 lat, niekarany.

Z wezwanych świadków i biegłych, stawili się wszyscy z wyjątkiem: świadka Tomka Gława, Wyszomirskiego Eugeniusza, (Wyszomirskiego Eugeniusza).

Prokurator wnosi o rozpoznanie sprawy a co do potrzeby przesłuchania świadków złożyć wniosek u końca przewodu sądowego.

Obrońca nie opornie.

Sąd postanowił sprawę rozpoznąć a co do potrzeby przesłuchania świadków złożyć wniosek u końca przewodu sądowego.

Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostali na sali (art. 300 k.p.k.).

Odczytano akt oskarżenia.

Oskarżony zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzuconego mu czynu i jakie wyjaśnienia chce złożyć sądowi, podał: Wrosek Stanisław

nie przyznaje się do winy i wyjaśnia: W exasie, gdy
onatem na polu przyszedł do mnie Jan Wrosek, który
przyprowadził eretarkę mówiące że to jest żyd i przebił
go mi jako sółty sam i polecił odwieźć go do
posterunku żandarmów. Jan Wrosek mówił mi, że
przetrawiam jeńców rosyjskich w bunkrze. Zabrąłem
tego żyda i odprowadziłem go do Wyszomirskiego, który
w odległości kilkudziesięciu metrów. Następnie
go odwieź do Między z tymi żebym mógł nie mieć
po paru dniach jaśnie o Między zauważyłem
idącego od Spółdzielni młynarskiej, którego poleciłem
odwieźć do Między. Wiedział że Władysław Wrosek
syn Bronisława. Wiedziałem że Wrosek Jan był
nie pewnym eretarkiem. Jan Wrosek został
zabity jak wszyscy wojscy nabranci do Polski.

Oskarżony Wyszomirski Wojciech nie przyznaje się
i wyjaśnia: Onatem na polu i przyszedł oskarżony
Wrosek z żydem i kazał żeby żydu odwieźć
do żandarmów. Mówił do mnie, że żyda
przyprowadził do niego Jan Wrosek. Wtedy
się tłumaczył, że miał w łodzi konie ponieważ ni
chciałem sam jechać koni. Leż zmuszony byłem
jechać podjechać jazdy koni mi się zbijały żyd
wówczas zjechał z wozu oraz sporadycznie
Jan zjechał wózkiem do wsi a żyd poszedł
w stronę lasu. Do samego lasu mi dojechał ponieważ
wiedział się i przyszedł do mnie. Z tym eretarkiem
zjechałem do wsi i posłem sółty, żeby dał
konie ponieważ sam nie jechał. Postępuje że
oskarżony Wrosek mi dał konwojenta był to jego

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 304 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 103 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie i biegli podali:

żona. Oskarżony wyjaśnił, że po odebraniu zeznań, że poprzednio złożone zeznania są zgodne z prawdą, natomiast tak było jak ubiegał się o zeznanie. Oskarżony wyjaśnił, że w okresie tym (mimo że) niekiedy do niego i ja przychodziliśmy do niego i mówiliśmy, że może być z tego powodu. Gdy go spotkałem, przyprowadziłem do niego, że wtedy obieg podstępny i przysięgę swoich ludzi, przebiegała z tym. Zarzucałem, że spotykałem podstępnie, że ten człowiek do niego

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przyrzeczenia oraz odebrał przyrzeczenie zgodnie z przepisami art. 105 i 107 k.p.k. od świadków:

był podobnym do żyda. Konie miałem młode dwuletnie. Po zawarciu z nim go do Między Poznania zjechał na podwórko ianobawieni a ja zaś do domu. Później zjadł z nim ukrywającym się i jeniec (nie wiem)

Pozostałych świadków i biegłych strony zwolniły od przyrzeczenia. Sąd postanowił osoby te przesłuchać bez przyrzeczenia.

Świadków ponownie usunięto do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostają na sali (art. 300 k.p.k.).

Każdego świadka wzywano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

Świadkowie zeznali:

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 304 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 103 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie

i biegli podali: Św. Tomasz Indurk lat 27 wolnik obcy mi kanon

2. Wrosek Aleksander lat 51 wolnik obcy mi kanon

3. Wrosek Władysław lat 51 wolnik obcy mi kanon

4. Stanisław Wyszomirski lat 29 wolnik lewijn mi kanon

5. Wrosek Władysław lat 51 syn Bronisława lewijn mi kanon

6. Stanisław Pogorzelski lat 60 robotnik obcy mi kanon

7. Wrosek Apolonia lat 51 przy mazu obcy mi kanon

8. Kozienachlen Bronisław lat 62 prac. R.P. obcy mi kanon

9. Wrosek Władysław lat 51 wolnik lewijn mi kanon

10. Stanisław Pogorzelski lat 60 robotnik obcy mi kanon

11. Kozienowski Jan - Bronisław lat 56 wolnik obcy mi kanon

12. Grymata Stanisław lat 50 robotnik obcy mi kanon

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przyrzeczenia oraz odebrał przyrzeczenie zgodnie z przepisami art. 105 i 107 k.p.k. od świadków:

13. Grymata Jan lat 51 robotnik obcy mi kanon

14. Kembrunski Stanisław lat 31 wolnik obcy mi kanon

15. Keluznicki Franciszek lat 35 robotnik obcy mi kanon

Pozostałych świadków i biegłych strony zwolniły od przyrzeczenia. Sąd postanowił osoby te przesłuchać bez przyrzeczenia.

Świadków ponownie usunięto do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostają na sali (art. 300 k.p.k.).

Każdego świadka wzywano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

Świadkowie zeznali: Świadek Tomasz Indurk

W chwili okupacji wyjechałem na pole i w tym

czym wyszło z łam brzech ludzi proszę chleba.
Następnie prosili żeby ich odprowadzić do Kossowa leż
odmówił. Wszedł do mnie na fur moją jeden z nich
wziął kornetkę a drugi wziął brzoń. a trzeci drugi ludz
weszli do łam. Wtedy żil Wrosek zaprowadził
ortowitę na (Sandomier) mi wim.

Sydzia Wrosek zeznania na K 10.

Po odejściu tam zeznań świadka świadka (Sandomier) świadka
wyjaśnił że zeznanie podtrzyma. Potem przyjeżdża ze
wsz widziałem brzech ludzi i jeden z tych rzekł
był żydem. Był tam "Poznał" świadka mi wim.
Stwierdził że Wrosek zaprowadził tego ortowitę
do Wyszomirskiego Województwa. Następnie do Wrośka Stanisław
miał przyprowadzić żydów Jan Wrosek. Jednego z tych letów
widział chleba poinnij widziałem. Gdy z mną był na fur
wznowił z nim po polsku. Wznowił że jeden
z mną wznowił a ci drugi nie mi mówili. Stwierdził
było że Niemcy przebrali się za rolników i chodzili po
wsz. Słyszam letów był Wrośka Stanisław w łam
koryndy mi rolni. Sam ostrzegł polaków przed Tupańskiem
Stwierdził że jakiś ludz wchodził się we ws jak
włoniż przebrali się jacy rolnicy i otym widział
ostawiony Wrośka Stanisław.

Świadek Wrośka Aleksander

Przyprowadził do mnie jakiegoś ortowitę i mówił mi
żeby odprowadzić go do Między. Mi chętnie ponieważ
mi miatem wzru. Następnie wtedy Wyszomirski Województwa
letów włoniż nie chciał ponieważ (Sandomier) si z m
intode komi i z sam mi pojedni. Słyszam przyprowadził

żydu i polecił "Poznaniakowi" pilnować a. Wyszomirskiego polecił, żeby go odwrócił. Stwierdził od ludzi, że miał być ten osobnik. Niemcom nie wierzę, że Wyszomirski był bardzo dobrym człowiekiem dla polaków jak również dla żydów. Wyszomirski miał kawałek i oddał mleko żydom jak również chleb.

Świadek Wrośch Władysław

Widziałem przez okno jak Wyszomirski został jakiegoś strażnika. Zjechał z Wyszomirskim "Poznaniak" który pilnował żydów i odwrócił go do chłodu.

Wobec sprzeczności zeznań (Świadek wyjaśnia) Sąd ujął o 13.30. Po odebraniu zeznań Świadek wyjaśnia: Widziałem żydów jadących furmanką, był to przez okno i stwierdził, że mówią, lecz co mówią mi stwierdził.

Świadek Stanisław Wyszomirski

W jakich okolicznościach Wrośch przeprowadził Wyszomirskiego żydów mi nie wiem. W kilka dni widziałem tego strażnika w tym samym ubraniu, w którym go widziałem w chłodzi. Był to także dyktando (czyli) który przebiegał się za kobietą jak również za żydów. Sprawy z przestępstwami mojego milicja mi nie czytała.

Świadek Wrośch Władysław s. Bronisław

Stwierdziłem, że w czasie dyskusji z tymi jakiegoś strażnika który przez Wyszomirskiego został odwrócony na zandarmierii. Dowiedziałem się o tym po kilku dniach od ludzi.

- Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 304 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 103 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie

i biegli podali:

Świadek Stanisław Kucharski

Oskarżonego Wyszomirskiego jest bardzo dobrym i słuchetnym ortowikiem. Widać, że sam jak Wyszomirski dawał mleko i jeńcom żydom. Oskarżony Wyszomirski jest obłąkanym ortowikiem uprzedzał nas przed kapankami.

Wyszomirski Apollonia

Oskarżonego Wyszomirskiego znam jest dobrym ortowikiem. Ojciec jego chorował umysłowo i dlatego słychać prawdopodobnie o zdradziecznym nerwowym choroba. Widać, że sama jak oskarżony Wyszomirski obit sam lekarz i dawał

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przyrzeczenia oraz odebrał przyrzeczenie zgodnie z przepisami art. 105 i 107 k.p.k. od świadków:

mleko żydom oraz jeńcom wszystkim. Wspólnie z oskarżonym Wyszomirskim przechowywałem jeńcom wszystkim. Jeńcy tego przyznawali Wyszomirski Stanisław, który był sztyfem i mówił mi, że może się przydać do pracy. Oskarżony Wyszomirski Stanisław umierał moje cięcie od Prus.

Świadek Kozirubien Bronisława

Miałam obecną w Warszawie. W czasie okupacji mieszkałam u Wyszomirskich. Widać, że Wyszomirskiego dawał pożywienie jeńcom wszystkim żydom.

Pozostałych świadków i biegłych strony zwolniły od przyrzeczenia. Sąd postanowił osoby te przesłuchać bez przyrzeczenia.

Świadków ponownie usunięto do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostają na sali (art. 300 k.p.k.).

Każdego świadka używano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

Świadkowie zeznali:

Następnie słyszano sąda od żyda, który mówił

Sygn. akt IV. 1.K. 363/51

Sentencja Wyroku

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 3 sierpnia 1951r.

Sąd Wojewódzki dla województwa warszawskiego w Warszawie w
na sesji wyjazdowej w Stechleach
Wydziale IV Karnym w składzie następującym

Przewodniczący S.S.W. St. Grabowski

Ławnicy Julian Kalaciński Jan Wańkowski

Protokółant H. Wiloch

Prokurator J. Kociński

po rozpoznaniu w dniu 3 sierpnia 1951r. sprawę

Stanisława Wrzosa i Wojciecha Wyszomirskiego, oskarżonych

o to, że w dniu bliżej nieustalonym w okresie okupacji niemieckiej we wsi Wrzosi gm. Chruszczewka, pow. Sokołów

Podlaski, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego i działając

wspólnie, ujęli i wydali żandarmerii niemieckiej

mężczyznę narodowości żydowskiej, prześladowanego przez

władze niemieckie ze względów rasowych

t.j. o czyn, przewidziany w art. 1 pkt. 2 Dekretu z dnia 31. VIII. 1944 roku

o r z e k a

Stanisława Wrzosa i Wojciecha Wyszomirskiego u n i e w i n -

n i ć, kosztami postępowania w sprawie obciążyć Skarb Państwa

U z a s a d n i e n i e .

Oskarżeni do winy nie przyznali się i wyjaśnili

Wyszomirski, że oskarżony Wrzosek przypro-

wadził mu na pole jakiegoś osobnika, mówił, że przekazał

mu go inny Wrzosek i polecił odwieźć go do żandarmerii, że

mężczyznaten wsiadł na wóz, lecz spędł, gdyż konie się

spłoszyły, że poszedł w stronę lasu, lecz nie uciekł, a

na wołanie Wyszomirskiego sam powrócił do wioski, że następ-

nie na wsi ~~został~~ go "Poznanick", a oskarżony

eszkortował

odwioził go i zostawił na posterunku żandarmerii .
Oskarżony Wrzosek - ze względu na to, że przysłał go -
dził mu jako sołtysowi Jan Wrzosek , mówiąc , że to jest
Żyd . Ponieważ Jan Wrzosek był niepełnym człowiekiem i
ogólnie bało się go , przeto odprawiając go do pracy -
tego w pobliżu na płu Wyszomirskiego i polecił mu
odwieźć go do żandarmerii , ułatwiając mu ucieczkę .

Zbadani świadkowie Aleksander Witoszka , Wła-
dysław Wrzosek i Stanisław Wyszomirski potwierdzili okolicz-
ności , wyjaśnione przez oskarżonych , że sołtys Wrzosek
polecił odwieźć zatrzymanego Wyszomirskiemu i jako konwojen-
ta dał " Poznaniaka " nadto Stanisław Wyszomirski stwier-
dził , że w kilka dni po odwiezieniu tego człowieka
widział go w Miedzej . Pozostali świadkowie nasświetlają
zachowanie się obu oskarżonych w okresie okupacji , a
świadek Żelazniaki Franciszek stwierdził , że przywieziony
przez Wyszomirskiego zatrzymany był przez żandarmów trak-
towany po koleżeńsku , że razem z nimi chodził swobodnie , że
bywał sam na mieście , a świadek Żabruski stwierdził ,
iż w czasie okupacji od ludzi słyszał , że odwieziony przez
Wyszomirskiego człowiek był nie Żydem a przebranym Niemcem .

Sąd zważył , że zachowanie się schwytanego pod-
czas eskortowania go i stosunek do niego żandarmów nie-
mieckich oraz sposób bycia tegoż na posterunku żandarmerii ,
wykluczają twierdzenie , iżby to była osoba prześladowa-
na przez władze niemieckie . Należy raczej dojść do
wniosku , że była to osoba naskana przez Niemców dla po-

czynienia pewnych wywiadów . Ponieważ przeto czyny oskarżonych
nie odnoszą się do osób prześladowanych z
z jakichkolwiek względów przez władze niemieckie , przeto
dekret z 31.VIII.1944r. nie może mieć tu zastosowania i z tych
względów należało oskarżonych uniewinnić .

Omdrukuje się na tej podstawie
Przewodniczący M. Kalkin
Ksiądz